

GAZETA NARODOWA

Przedpłata wynosi:
 w Lwowie: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50,
 półrocznie zł. 9. Prenumeratorowie niemieccy,
 składający przedpłatę bezpośrednio w administracy-
 ję „Gaz. Nar.“, mają nadto prawo bezpłatnego
 wypozyczenia książki z biblioteki H. Altenberga
 (dawnej F. R. Richtera).
 w prowincji: przesyłką pocztową: miesięcznie zł. 2,
 kwartalnie zł. 6, półrocznie zł. 12.
 Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie zł. 15.
 Prenumeratorowie „Gaz. Nar.“ mogą otrzymywać tygo-
 dnik humorystyczny „SZCZUTEK“ za dopłatą: mie-
 sięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a BIBLIOTEKĘ
 POWIEŚCIOWĄ GAZETY NARODOWEJ, wychodzącą
 co jętku wczasy, za 10 ct. miesięcznie 40 ct.,
 kwartalnie 1 zł. 10 ct.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincji o godzinie 7 wieczorem

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I piętro
 otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)
 otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczora bez przerwy.

Głosy

o nominacji hr. Gołuchowskiego.

Lwów d. 22 maja.

Nie było w żadnych telegramach wzmianki o okoliczności dość ważnej. Oprócz reskryptu bowiem, podpisanego przez hr. Kalnokiego, który ogłosił nominację hr. Gołuchowskiego na ministra domu cesarskiego i spraw zagran., tudzież prezesa gabinetu wspólnego, węgierski dziennik urzędowy ogłosił reskrypt do hr. Banffiego, przez niego podpisany, z tem samem doniesieniem, poprzedzo-
 nem wiadomością o dymisji hr. Kalnokiego. Takiego reskryptu minister prezydent austriacki zapewne nie otrzymał, chociaż dzienniki węgierskie twierdzą, że go miał otrzymać. „Wiener Ztg.“ atoli go nie ogłosiła. Reskrypt do Banffiego jest świadectwem, że nominacja hr. Gołuchowskiego nastąpiła w porozumieniu z ministrem prezydentem węgierskim, co hr. Banffy silnie zaakcentował w swojej odpowiedzi poniedziałkowej. Był oraz ten reskrypt wynikiem artykułu 8. węgierskiego tekstu umowy austro-węgierskiej, zastrzegającego szefowi gabinetu węgierskiego pewien wpływ w sprawach zagran., — takiego zaś artykułu w austriackim tekście umowy nie ma, a to z powodu, że się prawo to samo przez się rozumie.

Po odpowiedzi hr. Banffiego na interpelację hr. Apponiego, poruszył dep. Ugron nominację hr. Gołuchowskiego, oświadczając:

„Nominacja takiego ministra spraw zagran. jak hr. Gołuchowski, jest na każdy sposób ważnym aktem politycznym. Indywidualność ministra spraw zagran., jego zasady, zdania polityczne, metoda w prowadzeniu spraw politycznych, nie powinny pozostawać tajemnicą. Wola i zdanie rządu węgierskiego muszą być przy nominacji ministra spraw zagran. uwzględnione, a hr. Banffy nie odpowiedział na pytanie hr. Apponiego, o ile rząd węgierski wpływał na nominację ministra spraw zagran. A to przecie rzecz nie małej wagi. Jeżeli ktoś jest bogatym i posiada znakomite stanowisko w społeczeństwie, to jeszcze dlatego nie bywa zdolnym do kierowania polityką zewnętrzną.

O ile znamy polityczną czynność Gołuchowskiego, to jego postępowanie w Bukareszcie wcale nam nie daje spokoju. Na sesztorocznej sesji deleg., a i dawniej żywo podnoszone, że interes Węgier nie są w Rumunii należycie reprezentowane. Wiem też, że poselstwo nasze w Bukareszcie nie tylko nie działało w interesie Węgier, ale że w nim jak najbardziej wrogie dla całego narodu węgierskiego usposobienie panowało. Nie tylko nie kontrolowano machinacji irredentów rumuńskich, ale uwagi, jakie wychodziły z poselstwa o postępowaniu władz i sądów węgierskich, nadzwyczajną byłą podjęta dla owych machinacji, które Węgry przed Europą spotwarzały.

„Nie lubię węgierskiego meza stanu, o którym powiada, że madiarizm jego nie jest niebezpiecznym. Tem mniej lubię takiego Polaka. Głęboko sympatyzuję z prześladowanym i gniebionym narodem polskim; ale nie może mnie uspokoić to, że ster spraw zagran. spoczywa w ręku Polaka, którego polonizm jeno o tyle się uwydatnił, że mu nie zaszkodził, i że go nigdy jako Polaka podejrzawać nie było można. (Poruszenie na prawicy; oklaski ze skrajnej lewicy). Kto nie był dobrym Polakiem, nie będzie też przyjacielem Węgrom i nigdy nie będzie mógł być obrońcą interesów Węgier. (Poruszenie i wrzawa na prawicy). Dlatego ponownie żądam wyjaśnienia, czy rząd węg. wpływał na zamianowanie tego ministra spraw zagranicznych?

Br. Banffy odpowiedział dep. Ugronowi:

„Nie wiem, skąd to pochodzi, że pp. posłowie wiedzą o rzeczach, o których nie wiemy, my, którzy te rzeczy tworzymy. (Wesołość na prawicy). Dep. hr. Apponyi prawi co do art. 8. umowy o rokowania, których nie było, a p. Ugron wie, że zdanie rządu węgierskiego pominięto, a względnie na nie wcale nie zważano, gdy hr. Gołuchowski został zamianowany. Otóż myli się on zupełnie. Rząd węgierski uwydatnił swoje zdanie co do nominacji hr. Gołuchowskiego, które też uwzględnione zostało. Jestem całkiem spokojny co do tego, że hr. Gołuchowski swój urząd tak sprawować będzie, że w porozumieniu z rządem węgierskim także interesów wspólnych z okna nie spuści. (Potakiwanie na prawicy).

„I dlatego właśnie uważam za niesłuszną, nieostojną, że dep. Ugron już z góry tak surowo, tak bardzo surowo krytykował hr. Gołuchowskiego (Żywe potakiwanie z prawicy). Ktoż jednakże na temu powodu, żadnej nie dał podstawy, i którego polonizm w wątpliwość podawać, uważam za niewłaściwe. (Potakiwanie z prawicy). Hr. Gołuchowski może być dobrym ministrem spraw zagranicznych i umieć bronić interesów wspólnej monarchii, a oraz dobrym być Polakiem. Sądzę, że to nawet nie jest w naszym interesie, z góry wojować wycieczkami, tak niesłusznymi, których się w ogóle nie dowiodło i których wobec hr. Gołuchowskiego dopuszczać się nie wolno.“ (Huczenie oklaski z prawicy).

Półrządowa berlińska „Nord Allg. Ztg.“ omawiając nominację hr. Gołuchowskiego ministrem spraw zagranicznych, pisze: „Ustąpienie hr. Kalnokiego było wywołane jedynie starciami między węgierskim gabinetem a kierownikiem wspólnych spraw zagranicznych. Pismo odręcznie ces. Franciszka Józefa do hr. Kalnokiego, wyraża zupełne uznanie monarchii dla dotychczasowego kierownictwa polityki zagranicznej. Osobistości hr. Gołuchowskiego przyznaje opinię publiczną, przynajmniej, która pozwalała oczekiwać, że sprawy zagraniczne prowadzone będą dalej w kierunku, utrzymanym przez hr. Kalnokiego. Niezłomne zaufanie, jakie cały świat polityczny, a

szczególniej tak ściśle z habsburską monarchią sprzymierzone państwo niemieckie, żywi dla ces. Franciszka Józefa, rozciąga się także na jego nowego meza zaufania. Gołuchowski dawał zresztą w ciągu całej swojej kariery dowody, świadczące, że jest z przekonania przyjacielem trójprzymierza. Można zatem z całą pewnością liczyć na ciągłość tradycji, jaką w prowadzeniu spraw zagranicznych pozostawia hr. Kalnoky. W Niemczech daje zmiana ministra tylko powód do ponownego wyrażenia niezmiennego zaufania w rozumną politykę, jakiej wiernie trzyma się cesarz Franciszek Józef, w politykę pokoju i popierania powszechnego dobra ludów.“

Wiedeński korespondent „Berl. Tageblattu“ rozpisuje się z najwyższym zachwytem o osobistych przymiotach hrabstwa Gołuchowskich, ich czarującym, dystygnowanym postępowaniu, pełnem prawdziwej godności bez pychy. „Opinia publiczna nadzwyczaj sympatycznie ich wita, a w wyższych kręgach towarzyskich już naprzód się cieszą, że do pałacu na Ballplatzu wróci tradycyjna „wielka reprezentacja, blask i wystawność.“ O nowym ministrze można na podstawie niewątpliwych wiadomości twierdzić, że nie tylko wiedeński świat polityczny, ale i dyplomacja zagranicą już oddawała bardzo serwo z nim się liczyła. Pewien znakomity meza stanu, mówiąc ze mną, nazwał go „jednym z najzdolniejszych pomiędzy młodymi dyplomatami.“ Inny oświadczył, jako „już od wielu lat nie jest tajemnicą, że hr. Gołuchowskiemu najwyższe posady w służbie państwowej zapowiadano.“ Hr. Gołuchowski, jakkolwiek księżniczka francuska, nigdy się nie zajmowała polityką i żadnych nie ma do tego skłonności. Pomiedzy wielu przyjaciółmi hr. Gołuchowskiego jest także wielu Niemców i ci zapewniają, że hrabina zupełnie i z zadowoleniem oddaje się obowiązkom małżonki, matki i gospodyni. Jest ona tylko o tyle francuską, o ile ma jej Polakiem. Hr. Gołuchowski jest katolikiem i religiantem, ale nie należy do zagorzałych ultramontanów. Portrety te nie są zbyt przesadne i rozczarowania gorzkiego spodziewać się nie należy.“

Z naszych telegramów wiemy, że część prasy rosyjskiej nieźle się wyraża o nominacji hr. Gołuchowskiego, a „Birżewyja Wied.“ — organ sfer, posiadających nerwy bardzo czułe — nawet z zapalem o niej pisze. Półrządowy „Journal de St. Petersburg“ wyraża się wielce dyplomatycznie. „Petersb. Wiedom.“ polemizuje z artykułem wiedeńskiego tygodnika „Die Zeit“, odwołując się do „Czyż właśnie w ciągu tych 14 lat, przez które hr. Kalnoky kierował polityką austro-węgierską, nie wyparto Rosji ze wszystkich jej pozycji historycznych na półwyspie Bałkańskim? Czyż hr. Kalnoky nie zostawił swemu następcy dwu wysuniętych na front placówek, pod postacią Serbii i Bułgarii, które w naturalnym rzeczu porządku mogłyby znajdować się pod wpływem Rosji? Naszem zdaniem, hr. Kalnoky położył dla polityki austriackiej

na Wschodzie większe zasługi, niż hr. Andrassy. Różnił się oni przedewszystkiem metodą postępowania: wszystko co osiągnął hr. Kalnoky, osiągnięto zostało za pośrednictwem przyjaźnych stosunków z dyplomacją rosyjską, a taktykę taką nazwać należy koroną sztuki dyplomatycznej. Naturalnie prawdą jest i to, że hr. Kalnoky korzystał tylko z tego, co samo wchodziło mu w ręce. Hr. Gołuchowski jest bardzo mało znaną osobistością w dyplomacji i mianowanie jego przypisać należy tylko temu, że w Wiedniu nie życzyli sobie, aby Węgrzy podnosili zbyt wysoko głowę z powodu upadku Kalnokiego. Poraz pierwszy kierownikiem polityki zagranicznej Austro-Węgier będzie Polak. Nietrudno domyślić się, jak na fakt ten Rosya zapatrywać się będzie, gdyż dotychczasowa pokojowo-zabobna polityka Austrii na Wschodzie może nabrać teraz cech wojowniczych. Dla interesów Rosji może to i lepiej.“

„Nowoje Wremia“ pisze: „Imię i narodowość następcy hr. Kalnokiego nie upoważniają zgoda do wniosku, iż wybrany został meza, który zechce wyznawać dumne żądania liberałów węgierskich i bar. Banffiego. Hr. Gołuchowski pochodzi z polskiej, katolickiej rodziny, znanej z gorącego swego przywiązania do Kurii rzymskiej. Jako dyplomata nie odznaczał się jeszcze tak dalece albo w swojej karierze swojej doszedł tylko do stanowiska posła przy dworze rumuńskim. W wyborze hr. Gołuchowskiego trudno dopatrzeć się względów polityki między narodowej i chęci posiadania w następcy hr. Kalnokiego takiego ministra, któryby przewyższał uzdolnieniem i powagą swego poprzednika. Hr. Gołuchowski może być nieźle trudne zadanie. W Watykanie nie ma stanowczo mowy o odwołaniu z Wiednia mszra Agliardiego, jak tego pragnęli gorąco liberały węgierscy. Papież Leon XIII nie chce czynić ustępstwa, któreby było daniem satysfakcji gabinetowi Banffiego i któreby skłoniło ten gabinet do cofnięcia swych skarg przeciwko Watykanowi. Powołanie hr. Gołuchowskiego na miejsce hr. Kalnokiego nie posunęło sprawy ani o krok naprzód.“

Tak zjadliwego komentarza, jak niemieckiej „St. Petersburg. Ztg.“, o czem donosił nasz telegram, nie podał żaden dziennik rosyjski. Już to Niemcy rosyjscy usiłują zawsze prześcignąć rasowych Rosyan w ściganiu Polaków.

Klerykalizm w armii.

Do jakich granic doszła bezbożność we Francji, zwana „wolnością sumienia“, dowodzi sprawozdanie z onegdajszego posiedzenia Izby deputowanych:

Paryż d. 20. kwietnia.
 Na wczorajszym posiedzeniu Izby toczyła się ożywiona dyskusja na tle religijnem. Radykal Rabier zarzucił ministrowi wojny, że dozwala na szerzenie (1) się klerykalizmu w armii, na

dowód czego przytaczał, że w wielu miejscach tworzą się katolickie stowarzyszenia wojskowe, a w Orleanie, gdzie komendującym jest „klerykal“ jener. Bousenard, oficerowie i żołnierze zmuszani są do uczczenia na mszę św. Na uroczystym poświęceniu jednej nowej kaplicy, Bousenard siedział w pierwszym rzędzie...

Konserw. Montfort: Bousenard i w bitwie był w pierwszym rzędzie.

Sooyal. Grausser: Prości żołnierze również.

Radykal Rabier: Mojem zdaniem postępowanie Bousenarda jest dziwaczne i godne nagany.

Konserw. Bander: To mu może pocholebić.

Rabier: Jenerał może sobie każdej niedzieli iść do kościoła, ale ducha tego wprowadzać do armii mu nie wolno. W Bourges żołnierz niósł krzyż (a to zbrodnia!) na pogrzebie jednego ze swych kolegów, w Orleanie zaś żołnierze sebrali na świętopietrze dwa ludory, zaoszczędzone na niepaleniu tytoniu. Tek dział klerykalna propaganda. Wyści oficerowie nie są szczyrzymi republikanami. Wyzywam rząd, aby energicznie wystąpił przeciw tym jenerałom, którzy kompromitują się klerykalizmem i dopomogli do odzyskania świeckiej władzy państwa należnych jej praw a sumieniem „wolności w armii“.

Oklaski lewicy były nagrodą radykała za ten stek niedorzecznych napaści. Minister wojny Zurlinden słabo odpowiadał. Zapewniał, że jener. Bousenard tylko dwa razy był w ostatnich czasach na mszy, że „wypadek“ w Bourges, gdzie panował zwyczaj, iż żołnierz na pogrzebie żołnierza niósł krzyż, nie powtórzy się więcej a w końcu zapewniał, że w armii każda religia jest szanowana i tolerowana.

Dyskusja zakończył prezydent ministrów Ribot oświadczeniem: Rząd nie ścierpi żadnej propagandy religijnej w wojsku ale też musi być wolno każdemu żołnierzowi swobodnie wykonywać praktyki swojej religii. Neutralność w tym kierunku będzie przeprowadzona w całej pełni. Komendującym wojsko ma prawo swoją religijność objawiać, nie wolno im jednak nikogo do pobożności zmuszać.

Rezolucję Rabiera odrzucono a przyjęto porządek dzienny, zaproponowany przez Ribota.

Galicya w cyfrach.

XI Przemysł domowy.
 Galicyjski przemysł domowy — po wiada prof. dr. Głubiński w swej pracy pomieszczonej w „Oest.-ung. Revue“ — różni się bardzo od nowoczesnego przemysłu domowego, jak go w innych krajach pojmują. Fabrykant lub kupiec, czy w małym czy wielkim zakładzie, jest tam zawsze kapitalistycznym przedsiębiorcą i w tej lub w owej formie kierownikiem pewnej gałęzi produkcji, pewnej części jej narezcizy; robotnicy w domu pracują

dla niego i znajdują się w wyłącznem posiadaniu tajemnicy jakiegoś wyrobu, z którego odnosa korzyści. Polscy i ruscy chłopcy byli natomiast dotąd wytwórcami przeważnie dla siebie, potrzeby różne rodzin swych starali się pokrywać wytworami swego własnego przemysłu. Nadmiar takiej produkcji nie był sprzedawany, lecz drogą wymiany przechodził w inne ręce, sąsiada lub przekupniaż miasteczka, a czasem tylko był wywożony na targi i jarmarki.

Coraz większe rozdrabnianie własności i wytwarzanie się mikroskopijnych gospodarstw rolnych wytwarzało najrozmaitsze rzemiosła, jak np. tkactwo wielkości, szewstwo, krawców, kowalów, cieśli, stelmachów, koszykarzy, wyplataczy słomy itd. Potworzyły się też z czasem całe wsie, jakoby kolonie przemysłowe. Tak np. zakwitło płóciennictwo w Krośnie i okolicach, w Korczynie, Dęboucu, Kossowie, szewstwo w Uhyńowie i Pruchniku, wyroby metalów w Świątynkach i Sukkiewiczach.

Domowy przemysł w Galicyi zawdzięcza wiele inicjatywie i dostarczaniu wybornych wzorów przez hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, a głównie poparciu Wydziału krajowego i nieodżałowanej pamięci marszałka Zybkiewicza.

A oto tabela drobnych przemysłów wedle ich fachów z niaści i wsi całego naszego kraju.

	Zapłata (fachowi powiernicy)	Zapłata (fachowi ubożni)	Zapłata (fachowi samodzielnym)	Przemysłowy samodzielnym	Rodzaj przemysłu
	35,734	5,436	15,580	14,718	Szwycer
	32,238	1,978	17,035	8,557	Krawcy
	12,948	3,591	5,898	4,459	Kowale
	11,684	6,106	2,582	2,976	Tkacze
	11,506	1,948	7,087	2,431	Murarze
	11,505	1,433	6,186	3,887	Stolarze
	11,212	778	5,047	5,367	Rzeźnicy
	10,939	3,758	2,134	2,336	Cieśle
	8,007	1,268	4,405	2,137	Myślarze
	6,747	3,262	3,762	3,102	Koszykarze
	6,420	3,905	2,143	2,912	Szwaczki
	4,446	191	2,520	1,050	Ślusarze

Prócz tego mają w Galicyi 8 hut szkła (250 robotników), cztery fabryki posadzek (200 rob.), dwie fabryki

Ze Starzów pani Appelstein.

Powieść współczesna

w dwóch częściach

przez

Wincentego hr. Łosia.

(Ciąg dalszy).

Po co wołano Jakób? po co Edwarda? co znaczyło spójnienie i wyjście Bywalskiego?

„Ale co sprawiło, że ona to teraz dopiero sobie przypomniała, co ją obudziło z odrętwienia?“

„Nie wiedziała.“

„Ale teraz, zdawało jej się, że słyszy jakieś bieganie w dalszych zakątkach pałacu, że słyszy szepty i dalekie głosy, rozkazy...“

„Coś nadzwyczajnego się działo, albo ona miała malinę...“

„Chciała wstać. Nie mogła.“

„Ależ wszyscy siedzieli na swoich miejscach, bawili się, śmiali, rozmawiali...“

„Musiała się jej zdawać. Była chora, chorą obłąkną.“

„Ależ ona wyraźnie słyszała niezwykłe rzeczy w pałacu, gwałtowne zamykanie drzwi, bieganie po schodach, po dalszych komnatkach.“

„Mylić się nie mogła. Chciała się dowiedzieć. Nie było nikogo w salonie, na kogo by skinąć mogła, ani Edwarda, ani matki, ani siostry.“

„Chciała wstać, ale jeszcze nie mogła. Nogi jej drżały, pot występował na czoło.“

„Wtem zauważyła, iż grupa mężczyzn, którą z miejsca swego wciąż w trzecim

salonie widziała, poruszyła się. Wśród gestów się rozbiegli.“

„Nie było wątpliwości. Coś się stało. Może wewnętrzny pożar w pałacu?...“

„Służba musiela upuścić kandelaber?...“

„Uczuła się nagle lepiej. To może był tylko pożar.“

„To może Leontynka?“

„Wstała, odzyskując siły w jednej sekundzie.“

„Wstała i szybko pospieszyła przez szereg salonów do sypialni dziecka.“

„Lulu! — krzyknęła.“

„Francuzka wytrzeszczyła zdziwiony wzrok.“

„Zdrowa! Jest tu... ot... Mais par faitement.“

„Opuszczała się na krzesło.“

„Ten pokój graniczył bliżej z prywatnymi apartamentami. Tu wyraźniej słyszała niezwykły ruch w pałacu.“

„Cóż znaczą te hałasy, niesłyszysz pani?“

„O! szczerze słyszę.“

„Co to?“

„Służba zajęta zapewne odkrywaniem stołu.“

„Ależ to być nie może?“

„Oczuła tak bywa.“

„Odetchnęła. Lulu spała. Tam się coś działo. Mówiły jej to nerwy wydelikowane, rozstrojenie do bajecznej czułości pobudzone...“

„Ale Lulu spała...“

„Opuszczała się bezwładnie wzdłuż krzesła i odpocząć chciała.“

„Słyszała wyraźnie głos Bernarda, podniesiony, gwałtowny, dziki, ale głos Bernarda.“

„To pan krzyczy?“

„Nie nie słyszę.“

„Jako niesłyszysz pani mego meza, jakby w jego pokoju?“

„Słyszałam głos jakby jakiś głosił, głosił rozkaz. Luccani często krzyczy,

a dziś jeszcze miał jakieś nieporozumienia ze służbą.“

„Ależ głos mego meza! Ot! teraz! zaraz! słyszy pani!“

„Je n'entend abrahamant rien.“

„Irena się zerwała i wybiegła.“

„Leciła prosto ku oddalonym pokojom meza najkrótszą drogą, przez różne ubikacje do klatki schodowej, z której prowadził kurytarz i wejście do pokoju bankiera.“

„W przedpokoju wszelka wątpliwość ją opuściła. Coś się działo, odgadała to z miną ugalonowanych lokal, czekających na swych państwa, bawących się tam...“

„W westybulu usłyszała znów, tym razem wyraźnie, jakiś dziki krzyk przeraźliwy, w którym poznała głos Bernarda.“

„Bezprzytomna leciała po dywanie ku gabinetowi meza, z którego głosy ta ułatały. Wtem stanęła.“

„Pilnował panią Irena! — wołał rozkazujący i rozpaczyliwie Jakób Appelstein, wybiegając z Bywalskim właśnie z gabinetu mego meza — Czy ona się niedowiedziała. Na miłość Boga, Bywalski! pilnuj niech drzwi przemykają, by ona nie usłyszała...“

„Ten głos zginął w przeciwnym końcu kurytarza tegoż samego, w którym stała Irena. Błada, ledwie się na nogach trzymając, oparła o ścianę, bezsilna do zrobienia kroku.“

„Ona ich nie wiedziała, bo pobiegli w przeciwną stronę, oni jej nie widzieli, bo przystanęła przy samym załamku sieni.“

„Co to znaczyło? Co to znaczyło?“

„Oparla się silniej, aby nieupaść, w głowie jej szumiało tak, iż nigdy sobie później przypomnieć nie mogła, czy w tej dość długi trwającej chwili, dziki głos Bernarda dalej ją dochodził.“

„Nagle Edward, biegnąc stamtąd, skąd i ona przybyła, stanął przed nią, spostrzegłszy ją w ostatniej chwili.“

— Ty tu? ciebie szukam.

„Piers Ireny tak gwałtownie falowała, iż długo nie mogła przemówić.“

— Co się stało? — wyszeptała wrzsząc.

„Edward już usiłował ją uprowadzić.“

— Nie... nie... Bernard lekko zaślubił. Posłano go doktorom. Jakób tam jest, Bywalski... księżę... Mnie polecili ciebie pilnować.“

„Irena się oparła, nie chciała dać się uprowadzić, mimo nalegań i wysiłków brata.“

— Księżę, Bywalski, Jakób? Tam ja pierwsza być powinienam...“

— Ależ nie można, dziecko!... zaczekaj.“

„Nastąpiła chwila milczenia. Edward nie wiedział, co począć z tą upadającą, a opierającą się kobietą. Irena znów zagadnęła, ruszając się z miejsca, opierając na jego ramieniu i skierowując ku pokojom bankiera.“

— Ależ Irena!

„Kobieta przystanęła.“

— Cóż to znaczy? — zapytała gotownie w podwórze, zatrzymywali się. Tworzył się rodzaj rautu w olbrzymim przedpokoju, na dębowych renesansowych ławach i stalach.“

„Każdy był ciekawy, nad wyraz ciekawy. Wszakże tu chodziło o życie Nabab Warszawy, o życie amfityriona, o życie wreszcie meza kobiety, której przed chwilą zazdrośczonego śmiertelnie wiszących na niej kosztowności, obliczanych na krocie.“

„Zresztą ta teatralna dramatyczność zdarzenia pobudzała ciekawość i obywateli na katastrofy. Po prozonym obiedzie, po takim obiedzie.“

„Tu dopiero przypominało sobie różne szczegóły, tu komentowano dziwny smutek Ireny, wygląd Appelsteina.“

„Co minuta rozedział się w tym pachnącym, eleganckim zgromadzeniu nowa pogłoska, nowy komentarz.“

(C. d. n.)

metr (300 rob.), i dziewięć garbarni (131 rob.).

Wyrob papieru rozwinął się znacznie, mamy bowiem 11 fabryk zajmujących przeszło 1000 robotników. Najbardziej rozwinięte są w Sasso, w Białej i w Czerlanow.

Przetwory chemiczne dokonywują się w 66 zakładach (2603 rob.), a drukarni mamy 47, łącznie z litografiami (około 850 czerowników, grawerów i robotników).

Założono liczne szkoły fachowe, prócz lwowskiej i krakowskiej, w Kołomyi, w Zakopanem, w Świątkach i w Sulkowicach. Całe urządzenie wystawy krajowej zostało dokonane przez miejscowych rzemieślników, wyrobionych właścicieli w takich szkołkach, a kto uważnie zwróci uwagę na przemysł domowy w Galicji, ten przyznać musi, iż budziły podziw zupełnie zasłużony.

Tu musimy jednak zaznaczyć, iż nierównomierny w kraju rozkład pracy na polu przemysłu i handlu w ogóle, kępuje rozwój tychże w znacznej mierze, warstwy ludności zanadto odskakuje od siebie, brak im ogólnego ekonomicznego łańcucha — tej spójni żywej, która jest pierwszym warunkiem rozwoju i co za tem idzie prawdziwego narodowego bogactwa.

Kąpiele morskie na Lido.

Wenecja d. 20. maja.
(Koresp. Gaz. Nar.)

Siedzę w Wenecji w hotelu Bauer-Grünwald, plażę dziennie *pension* 12 franków, za co prócz mieszkania otrzymuję rano kawę z koźmim mlekiem, w południe omelet, jakas pieczeń, sery i owoce, a wieczorem obiad z 9 dań złożony, i za 15 centimów jeżdżę statkiem na Lido, gdzie rozkoszuję się przepięknym widokiem na morze, orzyskującem powietrzem i po nad to wszystko, jeszcze rozkoszniejszą kąpielą.

Jest mi z tem dobrze. Nie słyszę tu nic o Badenich, nie dochodzą mnie wiadomości o postępie robót około wystawienia teatru we Lwowie, nie czytam w gazetach tutejszych o Michalskim i Walichiewicz, nie mówią tu nawet o reformie wyborczej — i wszystkie te tam dla was wielkości są tu dla mnie mniej interesującymi stworzeniami, aniżeli pajaki morskie, wygrzewające się w blasku słońca podczas odpływu morza.

Bije właśnie na wieży zegarowy placu św. Marka godzina 2 w południe. Dopadają statki, wiskam się w zgiełku tam panującym, zajmuję miejsce wolne koło jakiejś brzydkiej Angielki, za co atoli znajduję nagrodę w pięknym *vis à vis* Wenecjanki. Rozglądam się po towarzyszach. Na jakichś 80 osób, zajmujących statek, zaledwie dwie lub trzy fizjognomie włoskie, — reszta zaś, to Anglij, Niemcy, Francuzi, no i naturalnie Polacy, a wszystkie, prócz chyba tych ostatnich, z Baderem w ręku lub pod pachą. Dla dokładności obrazu dodaję, że na nielecny ten zastęp podążający statkiem na Lido, przypada co najmniej 25 par młodych małżeństw. A że przybyli tu wyłącznie dla siebie samych, dla nacieszenia się sobą i swem szczęściem, więc nie robią sobie nic z nikogo i nieczego, mniej podziwiają otoczenie, a więcej pieszczą się wzajemnym czułem spojrzeniem, nie wypuszczając dłoń z wspólnego uścisku.

Widok ten starym kawalerem wstrząsa, — starą pannę, gdyby zazwyczaj już przedtem nie była zdenerwowana, mogłoby zdenerwować po wieczne czasy.

Zanim statek wyruszy z portu, podłajka podoła jeszcze łódź załadowaną familiją muzykanek. Jej produkty muzykalno-wokalne, jakkolwiek zmierzają przedewszystkiem, iak się łatwo zresztą tego domyśleć, ku napełnieniu potamanego cylindra głowy rodziny dziesięć centimówi słukami miedzi, — to jednak mają i dla słuchacza nie tylko pewnego rodzaju przyjemną stronę, ale rzekłbym, urok nawet a w każdym razie dla mieszkanka stałego lądu są czemś niezwykle, niecodziennem.

Przestrzeń od portu św. Marka do przystani na Lido przebywamy w ciągu 15 minut — a Wiedeńczyk wyławiający na tej wysepce, musi radośnie się uśmiechnąć, zobaczywszy ukończony tramwaj i konia, którego w Wenecji nie ma ani na pokaz.

Szeroka, prosta aleja, obradzona po obu stronach cienistymi drzewami, iak niemniej ciągnące się nieco dalej winnice, napawają oko ta świeżą zielenią, której tak wielki brak daje się odczuwać w stolicy dżozów. Wolnym krokiem w ciągu minut 6 — tramwajem w ciągu minut 4 — przebywamy te aleje i dostajemy się do *grande stabilimento bagni del Lido* i rozłożonych obok niego kilkunastu pięknych wyl, ładnie odbijających swą ceglana barwę na zieloność nie południowych krzewów. Na lewo znalazły tu pomieszczenie: *teatro del Lido* i *cineoludro*. Teatr o tyle jest budnykiem, o ile stanowi scenę i garderobę, — miejsca bowiem dla widzów są na wolnym polu. Cykłodrom zaś zajmuje sporą przestrzeń, świetnie wyasfaltowaną. Nasi kolarze mogliby pozazdrościć swoim kolegom weneckim, mającym tu właśnie „siedzibę“.

Stabilimento bagni del Lido — to kolosalny budynek drewniany, położony nad samem morzem i słusnie nazywany *miano grande*.

Pięćset kabin do kąpiei dla mężczyzn po jednej, tyleż kabin dla pań po drugiej stronie, w środku zaś wspólna sala, będąca równocześnie i koncertową i restauracyjną, z werandą o takieżże rozmiarach, wysuwającą się aż na morze, skąd wzrokiem można pędzić w dal niezmierną.

Popołudniowa pora to czas największego ruchu i życia na Lido. W sali wykonuje doborowa orkiestra wytworny program koncertowy, któremu przyskubyje się liczna publiczność, zalegająca wygodne kanapy i mniej wygodne krzesła, a zarazem oddająca się picciu czarnej kawy lub wina i pisać listy „z drogi“.

Werenda, opatrzona z góry markizami, chroniącymi od promieni słonecznych, jest niemal zawsze formalnie przepelniona. Kogo się wezór wczoraj nie widziało na placu św. Marka, spotka go się na pewno dziś tutaj popołudniu, jeśli tylko nie opuścił już Wenecji na stałe, lub nie dał się nakłonić do pełnej powabu wycieczki statkiem na słynne laguny weneckie, do Burano i Torcello.

Grande stabilimento bagni del Lido mimo swego ogromu nie pomieszczyłoby atoli wszystkich pragnących odczekać ożywym powietrzem morskiem — i zapewne w tem przewidywaniu wymyślono skuteczną ochronę w formie pobieranego wstępu po 25 centimów od osoby. Ci, którzy *ingressa* tego nie zapłacili, lub zapłacili, nasyłali się dostatecznie z terasy widokiem morza i pragnęliby użyć nieco ruchu — udają się na przedchadzki, ciągnące się samym brzegiem morza, a mającą tę jedynie niedogodność, że co kilka kroków zaczyna się to jakiś dziewczynka, ofiarowująca kwiaty, to jakiś rosy chłop, zalecający „nadmorskie“ muszle.

Wielej morscy sportsmeni, zwolnieni widocznie systemu ks. Kneippa, zdejmują tu obuwie i tak odbywają spacer, pozwalając fałom morskim rozbijać się o podstawy swej figury. Iani znowu w nadmorskiej tej przedchadzce, zatrzymują się na jednym miejscu całemi kwadransami, podziwiając szmaragdową powierzchnię wody, bawiąc się widokiem w oddali rozstawionych statków rybackich z rozpiętymi koloru ceglatego żaglami, lub też spoglądając na fale, zalewające się wzajemnie, pędzące z niepowstrzymaną siłą ku brzegowi i rozdzielające się tu, jakby na poszczególne arkuszy, z których ostatni, najcięższy, zaledwie zwilża piasek, rysując na nim niekształtne, lecz mimo to dla oka miłe kręgi. Obok znowu, całeresza rybacka, otoczona gromem ciekawych publiczności, trzusi się ściąganiem sieci. Zrazu praca ta idzie szybko. W sieciach tylko pajaki i raki, ktorými rybak pogardza, w dalszej dopiero części pojawiają się małe ryby, aż wreszcie na samym końcu sieci mieści się główny połów, który na brzeg wysypu. Jakiś Włoch może słyszeć głos rybi. Nieme te stworzenia w przecieciu zbliżającego się końca swego, wydają, zrzucone na kupę, taki pisk i syk, że aż przykro się robi i ochodździ, aby nie być świadkiem następującego potem rozgatkowywania ich przez rybaków.

— Wszystko to dobrze, ale kąpiele, jakież kąpiele?

Prawda. Dałem niniejszej korespondencji napis: „Kąpiele morskie na Lido“, a nie o nich nie wspominam. Ale coż można powiedzieć? Jeśli chodzi o ciepłą kąpiel, przyrządza ci tu ją po domowemu. Przy tobie napompną wodę z morza, przy tobie narabia drwa i podpalą pod kociołkiem, z którego następnie dla pośpiechu naneszą wody do wanny, półgodziny bowiem straciłbyś na czekaniu, zanim przez cienką rurkę dostałabyś do swego miejsca przeznaczenia. Chocobyś więc był niewiedomą jak zatwardziałym niewiernym Tomaszem, pewnym byś mozesz niesfalszowanego morskiej kąpiei, a gdyby jeszcze jaka wątpliwość twem sercem szarpała, rozwieje ją najłatwiej brzyznienie, skutkiem którego dostałoby ci się jej kilka kropeli do oczu lub ust.

Prymitywne tak urządzenie ciepłych kąpiei tłumaczy się tem, że Lido w zimie stoi zupełnie pustką i dopiero w kwietniu a raczej maj powołuje je do życia. Natomiast kąpiei w morzu wyborna, nie dająca się nawet porównać np. z abbażyjską — i o niej mogę jedno tylko powiedzieć: Jeśli masz za co, przyjeżdżaj, zajął jej że dwadzieścia razy, a ubędzie ci sporo lat, przybędzie dużo zdrowia, odzyskasz dobry humor, uspokoisz nerwy — no, i nigdy cię już do żadnych innych kąpiei ciągnąć nie będzie, prócz do morskich. L. A.

KRONIKA.

Lwów dnia 22. maja.

Następny numer *Gaz. Nar.* otrzymają Szan. prenumeratorki — z powodu przypadającego w czwartek uroczystego święta — dopiero w sobotę rano.

Zapiski osobiste. Radea dworu Włodzimierz hr. Łoś, wyjechał na lustrację starostw do Białej i Żywca.

Prof. Tadeusz Piłat, wyjechał do Wiednia, na posiedzenia państwowej Rady kolejowej.

Tytuł *sambeluna* otrzymał p. Kaziemierz Przybyłowski, praktykant konceptowy namiestnictwa.

Mianowania. Prezydent kraj. dyrektor skarbu zamianował pobraćmi podatkowymi w IX klasie rangi kontrolorów podatkowych: Jarosława Radeckiego, Józefa Usachka, Stanisława Świętego i Romana Sowińskiego; dalej kontrolorami podatkowymi w X klasie rangi adjunktów podatkowych: Jana Hołystkiego, Ignacego Wąsowicza, Eugeniusza Karpińskiego i Antoniego Zarzyckiego; wreszcie zamianował adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi: ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I klasy 77 pułku piechoty Wolfa Rubena Rudermanna, oraz praktykantów podatkowych: Władysława Ochędzkiego, Stanisława Horniaka, Izidora Pieskiego, Albina Szczępnego, Franciszka Hawrana, Juliana Ładzińskiego, Teodora Gawęńskiego i Władysława Wesołowskiego.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Buczaczu, a grupy gmin wiejskich, rozpisany na dzień 28. czerwca; jednego członka z grupy gmin miejskich, rozpisany na dzień 26. czerwca oraz dwóch członków Rady z grupy wie-

kszych posiadłości, rozpisany na dzień 27. czerwca.

Deputacja czeška i hr. Warmbrand. *Politik* donosi: Dnia 20. b. m. pojawiła się w parlamencie deputacja pomocników mylnarekiskich z Czech i Moraw, do której przysłączyli się ich towarzysze z Dolnej Austrii, celem wręczenia ministrowi handlu petycję o zmianę ustawy o spoczynku niedzielnym w mylnach parowych. Deputacja, której przewodził dr. Lang, spotkała się z niezłownym przyjęciem p. ministra. Po pierwszych słowach dr. Lang'a o spoczynku niedzielnym, hr. Warmbrand rzekł: „Krótko i dobrze nie chcecie pracować“ i kazał pójść deputacji do szefa sekcji w. Weigelsperga. Gdy hr. Warmbrand odwrócił się w zamiarze pójścia dalej, mowa deputacji usłował wręczyć mu petycję ośmnia, minister odmówił jednak przyjęcia jej, zauważając, że gdy jest po czechu napisana i takby jej nie zrozumiał. Na to odpowiedział dr. Lang: „Ekscelencyo nie może chyba żądać, aby z powodu jego niezrozumienia języka czeškego, 6 milionów Czechów nauczyło się po niemiecku. Jest obowiązkiem rządu, aby w ministerstwie zasiadali referent, któryby umiał po czechu“.

Ochrona prywatnego i rodzinnego życia. Przed tygodniem kronika wiedeńska zanotowała fakt z izby sądowej, który wszystkich poruszył do żywego. O późnej porze na jednej z ulic pewien z przednich spotkał kobietę z dzieckiem, która jakiś młody człowiek lizył ostatnimi słowy. Przechodzący stanął w obronie nieznaną w wyimianie słów ze liżącym ją rzuć mu jakieś ostrzeżenie wyrażenie, które napastnikowi ko biety dało następnie podstawę do wytoczenia temu, który stanął w jej obronie, skargi o obrazę honoru. Do rozprawy tej powołano zaskarżonego na świadka osoba nieznaną. Dla każdego zdaje się jest jasnym, że kobieta ta, jeśli wogóle przesłuchanie jej było potrzebne, nie więcej nie miała do zeznania, jak powtórzyć tylko słowa, które pa dy między oskarżonym i oskarżającym, jakoteż i opisać scenę, która była przyczyną wymiany tych słów. Tymczasem sądziła wydukił wniosek skargujący, aby przeprowadzić postępowanie dowodowe nad tem, iż kobieta wspomniana, będąca w procesie tym tylko świadkiem, prowadziła życie niemoralne. Decyzja ta sędzię, przyprawiającą nieszczyśnię do takiej rozpaczy, że wybiegła na korytarz i usiłowała się rzucić z okna drugiego piętra. Fakt ten, opisany przez dzienniki, spowodował, jak już wiadomo z wczorajszych naszych telegramów, ministra sprawiedliwości hr. Schönborna do wydania nowego rekrutu, częściowo ponawiającego okólnik z r. 1892, w którym skarcom wyciągnięto na jaw rzeczy nie należące do rozprawy i do zwrócenia uwagi, że przy prowadzeniu karno-sądowych rozpraw, życie prywatne i rodzinne poszczególnych osób nie powinno być oddawane na pastwę publicznej opinii, przez wciąganie okoliczności, które ze stanowiska obowiązku powinny być trzymane z dala od rozprawy.

Okólnik ten ministra sprawiedliwości jest za ważny i doniosły, abyśmy mogli przypuszczać, że nie będzie z całej ścisłością przez sądy przestrzegane i że tak rychło pójdzie w zapomnienie, jak ów z r. 1892.

Rada Nadzorcza Banku krajowego zatwierdziła nominacje: pp. Stan. Piętychowskiego likwidatorem, Karola Cauderny kasyerem i faktów, Maryana Dziukowskiego, Marcina Galskiego, Tadeusza Wilusa adjunktami; Antoniego Górskiego, Antoniego Burzaka, Kazimierza Borkowskiego, Romana Kolaszowskiego, Józefa Brandysa, Zygmunta Półnaka, Leona Sadowskiego, Włodzimierza Płoszczalskiego i Adama Rybaka asystentami, a Jana Haniszewskiego ekspedjentem.

Prohekt magistrałki Szymon Demosa podczas pożaru przy ulicy Karola Ludwika, urządził sobie zabawkę, bijąc grubą laską dzieci przypatrzące się pożarowi. O burzono publiczność kazała go aresztować.

Rabunek. Wczoraj o 12-iej w południe na placu św. Jura, obdarł jakiś rzemieślnik osiemnastoletniego chłopaka, Jędrzaja Kmiec, powracającego ze szkoły. Bezwolny złodziej zdarł z niego palto w oczach publiczności i uciekł do ogrodu Pojezuickiego.

Zagraniczny oszust. Agent firmy Uiban w Bernie, krepił się od dni kilku po Lwowie, sprzedając służbie i robotnikom, austriackie losy czerwonego krzyża na raty. Za los bierze od nieznających jego wartości po 27 zł. w. a.

Niesmaczny żart. Ośm patronów podłóżył ktoś wczoraj na szyni kolei elektrycznej w ulicy Pańskiej. Gdy wagon na takowe nadjechał nastąpiła silna eksplozja, która przeraziła pasażerów, a nawet okolicznych mieszkańców.

W szkole przemysłowej uzupełniającej im. Marka Bernsteina odbył się wczoraj o godz. 5 po południu doroczny popis uczniów tego zakładu, którzy przed gronem komisji szkolnej, złożonej z członków kuratory i delegatów Rady miejskiej pp. dr. Goldmana, Sembratowicza i Jona-sza egzaminowani byli przez prof. Zbierachowskiego, Mandia, Janika, Reina i Teitelbauma z religii, języka polskiego, rachunków i rysunków. Popis wypadł pod każdym względem zadowalniająco.

Pożary. W d. 17 bm. w gminie Połonach w pow. przemysłański zniszczył pożar 52 zagrod gospodarskich, cerkiew, probostwo i stajnie dworskie p. Hipolita Bohdana. Szkoda w przeważnej części ubezpieczona, obliczona powyżej 40.000 zł. Czteryśta ludzi pozostało bez dachu i chleba. Pożar wzniesły dzieci bez dozoru, bawiące się zapalnikami. — W Żukowicach Starych w pow. tarnowski, spłonęło 5 zagrod; szkoda około 3000 zł, nieubezpieczona. Nieostrońkość. W Wiśniowicy w pow. podhajeckim zgorzały 3 zagrody, wartość 4000 zł. nieubezpiec. W Siemkowicach tegoż powiatu 4 zagrody, wartości 3000 zł., części ubezpieczonych.

W Krakowie, pow. jaworowski, skutkiem podpalenia spłonęła szkoła (ubezp.) i sąsiednie nieubezpieczone budynki jednego gospodarza; szkoda łączna przeszło 4000 zł. W Jasieniewcu, pow. doliniskim, spłonęły dwa domy z zabudowaniami gospod., szkoda 5500 zł. w połowie ubezp.

W Tarnopolu pomocnicy murarscy w liczbie 40 ludzi przy jednym z żydowskich przedsiębiorstw budowlanych zastanowili

pracę, ponieważ przedsiębiorca wyzykiwał ich w niemożliwy sposób. Za robotę od 5 godzin rano do 8. wieczór płać 35 do 45 ct.

Zabójstwo. W Koszycach w powiecie zabarskim włóczęgini Stefan Baziów za bił Iwana Marosyszyna, którego posadał o kradzieży motka nioi. Morderstwa dokonali Baziów w straszny sposób. Pochwyciwszy wieczorem ofiarę swoją z tyłu na włosy, powalił na ziemię, i obcasami tak długo w głowę Marosyszyna kopnął, póki ten ducha nie wyzionął.

Pielgrzymka polska, która pod przewodnictwem ks. Smoczyńskiego, w liczbie sto czterdzięści osób, przybyła zeszłego wtorku (14 bm.) do Rzymu, już w czwartek otrzymała pozwolenie na uczestniczenie w mszy św., odprowadzanej przez papieża. Jeden z uczestników pielgrzymki tak opisuje tę podnaską chwilę: „Ojciec św. wszedł do kaplicy i odprawił mszę św., a następnie wysłuchał drugiej, odprowadzanej przez jednego ze swoich kapłanów, podczas której ciągle klęczał, a trzymając złożone ręce przy twarzy z przyróżmionymi oczami modlił się gorąco. Następnie ustanowiono nas rzędem w jednej z loggij Rafaelowskich, a papież obnoszony w lekcie wadług tego szeregu, z dzwonną słodzącą i łaskawością zwracał się do każdego. Ale gdy nasz przewodnik ks. Smoczyński, przedstawiający nas, wymlenił którą osobę z pod rosyjskiego panowania, to już doprawdy nie było granic objawów serdeczności jego ojowskiego serca. Tu książd uciekający przed Syberyą, tu unita z Podlasia, tu inna osoba z Kowickiej gubernii, tu znowu ktoś z Wołynia itd. byli przedmiotem wynurzania współczucia dla nieszczęśliwych i gorących westchnień papieża. Z tych atoli wszystkich osób najgoręcej przytulony do papieża był unita z Podlasia, a z tych krótkich wyrazów, jakie papież mówił, widać, że dobrze ma jest znanem meczestwo naszego Kościoła.“

Papież stosunkowo dobrze wyglądał i ma buchy żywe i pewne — powiedziałbym, że bez porównania jest zdrowszym niż w ostatnich latach. Znał to było i ze swobody w klekaniu przy ołtarzu i z tej rozmowy o różnych osobach, którym polecił wyrazić się podziwienie i szczególniejsze błogostawieństwo, jak np. ks. biskupowi Sulewskiemu, księciu biskupowi Puzyni, to znowu hr. Badiemu, o którym dodał, że pamięta jego bytność w Watykanie. Następnie, gdy Ojciec św. przedstawiono jedną z uczennic zakładu pani generałowej Zamoykiej z Zakopanem, Ojciec św. pytał o ten zakład, błogostawiał ożigodną jego nauczycielkę i o cały zakład, a następnie wspominał o swej znajomości z generałem Władysławem Zamoykim.

Arceybiskup warszawski ks. Popiel przyjmowany był już dwukrotnie przez papieża ks. Popiel zachwycony jest Rzymem i przyjęciem, jakiego doznał. Pomoconem rosyjski przy Watykanie p. Iewolski zaprościł ks. arceybiskupa na obiad, w którym brał także udział kardynał Wincenty Vannutelli. Kardynał Serafin Vannutelli zamierza także wydać obiad dla uczczenia przybycia ks. arceybiskupa do Rzymu.

Żołnzy w powiecie stonimskim, w gubernii grodzieńskiej, zgorzały dnia 17. bm. prawie zupełnie. Pożar wynikł w porze rannej z pomiędzy zabudowań gospodarskich, napędzonych materiałami łatwopalnymi a przetrzucając się przy sprężającym wietrze silnym, z gwałtowną szybkością, całe szeregi domostw zajmował płomieniami. W ciągu dwóch godzin pastwa pożaru stało się 250 domów i różnych zabudowań, wraz z dobytkiem mieszkańców. Ogień zniszczył urząd pocztowy, aptekę i szkołę.

Z Petersburga telegrafują: W Kobyryni gubernii grodzieńskiej pożar obrócił w peryzę 200 domów. Troja ludzi zginęło. W tej samej gubernii, w miejscowości Burzyny, zgorzało również 200 budynków, a w Mokrzanaach w gubernii penszeńskiej spaliło się 90 domów.

Tajemniczo zwłoki. We wsi Lipot pod Piesburgiem na Węgrzech znaleziono ostatniej soboty zwłoki elegancu ubranego męzycznie, którego białozna znaczną była korona hrabiowska i literami P. K. Uwiedomiona o tem policja wiedeńska, przypuszcza, że zwłoki te należą do Karola hr. Potockiego ściganego pod zarzutem oszustwa listami gończymi. Karol hr. Potocki był o sobistością znaną na bruku wiedeńskim. Po zerwaniu stosunków z rodziną, utrzymywał stosunek z jedną szalonką i prowadził wystawne życie. Ponieważ środki na wielkie zbytki mu nie wystarczały, pożyczal na wszystkie strony a nawet wyłudzał towary po sklepach. Ostatecznie na żądanie kilku poszkodowanych wytoczono przeciwko niemu dochodzenie karne, ale tymczasem Karol hr. Potocki znikł bez wieści. Policja wiedeńska poczyniła odpowiednie kroki celem rozpoznania zwłok znalezionych obecnie pod Piesburgiem.

Trzęsienie ziemi we Włoszech. Zrazdżiło ogromne szkody, szczególnież zaś we Florencji, w muzeum narodowem, którego mury okazują szczeliny, a dach pochylił się zupełnie, a także w starożytnym pałacu Certosa, w galerii obrazów pałacu Uffizi i w wielu willach, mających przeszłość historyczną. Jeżeli wstrząśnienie powtórzy by się miały, gma-by te, jeżeli nie rozpadną się w gruzy, to zostaną w poważnie zniszczone. Na wyspach Jońskich, szczególnież na Zante ucztu w dniu 20 b. m. ponownie, dość silne wstrząśnienia, idące wprost z dołu ku górze, a takie wstrząśnienie jest najniebezpieczniejsze.

Szkody we Florencji, spowodowane trzęsieniem ziemi, ocenają na milion lirów.

Eksplozja gazu. Z Nowego Jorku telegrafują pod d. 22. b. m. W kopalni w Morgantown ekaplowały gaz. Ośmiu górników wydobito zabitych, a 8 pokaleczonych, 132 zaś znajduje się jeszcze w podziemiach.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Władysława Telczyńskiego odbędzie się w kościele OO. Jezuitów dnia 26. b. m. o godz. 10. rano.

Dyrekcja wystawy krajowej rozpoczęła z dnim 20. bm. wysprzedaż pozostałych stołów, krzeseł, łóżek żelaznych, materacy, poduszek oraz naczyń kuchennych, miedzianych, porcelanowych i szklanych, która się

odbywa codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 9—1 przedpoł. i od 4 do 6 popoł. w domu przy ul. Krasiekiej 6, dokąd też biuro wystawy przeniesionem zostało.

Na wycieczce IV. gimnazjum z dnia 20. maja w Brauchowicach dał gśś przy bufoie 10 zł. z których reszty nie odebrał. Właściciel restauracji, Fleischer, prosi o zgłoszenie się celem odebrania resztującej nakzytości.

Sztuki piękne.

Z teatru Wczorajsza premiera „Kolejarze“ zapoznała naszą publiczność z dwoma młodymi po raz pierwszy występującymi autorem pp. Łepińskim i Michalskim. Nowi pisarze nie posiadają jeszcze dostatecznej znajomości sceny, akcy zastępują dyalogi, co czyni sztukę ciężką i rozwlekłą, ale z drugiej strony okazali autorowie wielki zmysł satyryczny, pewną dozę obserwacji, znajomość motywów psychologicznych i prawdopodobnie znajomość stosunków, na tle których komedję swoją osnuli. Mówimy prawdopodobnie, gdyż rzecz wzięta jest z tajemnie administracji kolei żelaznej, nie u nas jednak, lecz w Królestwie Polskiem, a tajemnice te z natury rzeczy dokładnie nam znane być nie mogą. Wierząc autorowi, tymczasem w tym świecie kolejowym zacięta walka o byt, w której ponad wszelkie pojęcie, moźni uciekają słabszy, protekcyja panuje nad zasługą, a egoizm i spryt nad zdolnością i pracą.

W ogóle pomysł świeży i nowy, chociaż sztuka ogólną tendencją przypomina nieco „Lapowników“ Ostrowskiego. Fabuła sama jest starą historiją. Sierota Karol, wychowany przez rodzinę młodego urzędnika kolejowego, uzyskawszy dzięki protekcji córki przezwą teje kole, której był nauczycielem, posadę sekretarza biurowego, oświadcza się swoim przybranym ubogim rodzicom o rękę ich córki, którą kocha i przez którą jest kochany. Ale Karola kocha także bogata jego protektorka panna przezwana. Dalszej historii domyśleć się łatwo.

Wykonanie „Kolejarzy“ na scenie naszej pozostawiało nieco do życzenia, chociaż najlepsze siły naszego personelu dramaty cznego brały w niem udział. Występowali pp. Chmiński, Wolski, Walowski, Hierowski, Trapszo, Gusiński i panie Stachowicz, Kwiecińska, Czapliska, Ciocka, Nawrocka. Poszczególne artystom, zwłaszcza pp. Woleńskiemu, Chmińskiemu i panom Chmińskiemu, Stachowiczowej i innym nie moglibyśmy zrobić żadnego zarzutu, a jednak ośmiesz nie są dość składnie. Amfiteatr miernie był zapełniony.

Repertuar teatralny. Dziś we czwartek na otwarcie teatru letniego „Madame Sans-Gene“ komedja w 4 aktach W. Sardou. W piątek w teatrze letnim po raz drugi „Kolejarze“ komedja w 4 aktach przez Michalskiego i Łepińskiego.

Zimujerowa występowała wczoraj w wiedeńskim Carlteatrze w operetce „Lachtaube“ w roli tytułowej i — jak nam telegrafują — odniosła sukces zupełny.

Francuskie Suppé zmarły wczoraj w Wiedniu, urodził się w r. 1820 w Spalato w Dalmacji. Wcześniej rozpoczął karierę kompozytorską, zyskał sobie popularność. Obok mnóstwa ogromnie rozpowszechnionych drobnych utworów muzycznych, przeważnie do śpiewu i do tańca, ujmując je pod nazwą operetek obelajnych, ujmując i misterną muzyką. Jego „Dziś się oć na wydaniu“, „Burza“, „Piękna Galateja“ i tyle innych obiegły świat cały. Suppé był przez długie lata dyrektorem orkiestry w wiedeńskim teatrze „An der Wien“.

Bohaterowie jasełek.

— Czy istniał gdziekolwiek i kiedykolwiek taki prawdziwy ludowy?

— Tak jest, tylko, że rzadko występowały w nim istoty żywe, a najczęstsze role bohaterów i bohatererek odgrywały lalki, zrobione z drzewa i gałganów. Byli to jedyni aktorzy, których nie dotykała klątwa kościelna, ani złośliwa od niej potwara ludzka, życia ich bowiem i charakter nie dostarczały żadnego powodu do nagany. Byli to i są — według słów dowcipnego poety francuskiego — jedyni

Artyści, którzy w zgodzie żyją. Nie znają intrygi i zazdrości. Na scenie — kłóca się i biją. Za se na — pełni się miłością.

Jeżeli badamy skrupelnie kłechdy, podania, przysłowia ludowe, tembardziej na badanie zasługuje ten świat marionetek, świat, charakteryzujący wybornie, w prawych rzeczach zmysł satyryczny ludu, jego poglądy na wady ustroju społecznego, poglądy wielkane w słowa i czyny postaci jasełkowych.

Ze już w starożytności znane były widowiska marionetkowe, świadczą o tem znajdujące w wykopaliskach, w szczególniej wprawdzie ilości, tyczące tych widowisk zabójki, a jeszcze bardziej wzmianki o nich w dziełach filozofów, najobserwaczniejszego w dziele, przypisywanem Aristotelesowi, a tłumaczonem na język łaciński przez Apuleusza, „O świecie“ i w „Rozmysłaniach“ najsympatyczniejszego z cesarzów rzymskich, Marka Aureliusza. I tu i tam istoty ludzkie porównywane są do lalek, poruszanych za pomocą nitki lub drutu.

Pierwszym wyraźnym typem tych widowisk ludowych w starożytności są „atellany“ t. zw. od miasta ościjskiego Atella, łaciński farsy ludowe, stanowiące zaczątek późniejszego dramatu rzymskiego.

Posiadają one już pewne wyrobione postaci, charakteryzujące dosadnie dane wady i skłonności ludzkie. Oto: Maeus, lisy o wielkich uszach, zakrzywionym nosie, se-ptyk, wydrwiłak, Buceo gadatliwy żarłok i łgarz, Pappus i Camar, zazdrosny, podejrzliwy i oszukiwany przez wszystkich starych, gadatliwy i plotkarskie kumoszki Petreia i Citereia, zabawny Manducus ogłowie z obłąkami, uciążliwa pasczka, wreszcie w afgany pstry ubrany pocziwy, naiwny, niewolnik o twarzy uczernionej Sannio.

W Cieszynie odbyły się w sobotę wybory do Rady miejskiej z drugiego ciała wyborczego, przy których antysmiejcy zyskali 8 mandatów, na 10 miejsce opróżnionych, a nadto wybrany został burmistrz Reichwald i inżynier Stenzel. *Neue fr. Presse* pienia się z wyniku tego głosowania i zwykłym sobie obyczajem denuncjuje. Donosi uranawicie, że antysmiej światło to zwycięstwo zawdzięczać mają „młodym urzędnikom poczty, dyrekcji finansowej i urzędu cłowego, którzy w ostatniej chwili, wieczorem przed dniem wyboru, zrobili konwentyki i uchwalili solidarnie stanąć do urny, oddając głosy na kandydatów antysmiejkich.“ Biedna niemiecka lewica netylko klęskę za klęską ponosi we Wiedniu, ale i w Cieszynie bierze w skóre.

Berliński *Vorwärts* donosi o gotującej się kryzys w Niemczech. W kierujących kółka h, wedle informacji tego pisma, jest pożytywana za rzecz pewną, iż kanclerz ks. Hohenzolne niebawem nastąpi. Jako następę jego wymienią Walderse, Radowitza a nawet Capriwiew. Być może, że ocale to doniesienie nie ma żadnej podstawy, zasługując atoli na zanotowanie z tego względu, że ostatnimi czasami *Vorwärts* kilka razy podał najczystszej wiadomości, świadczące o jego stosunku z najwpływowszymi kółkami.

Zniknawszy na pewien czas z widowni dziejowej, ukazują się z powrotem w wiekach średnich marionetki naprzód we Włoszech, znajdując swój wyraz w „comedia del'arte“, komedji improwizowanej, a więc stosującej słowa i czyn swych aktorów do faktów, stanowiących interes chwili.

Za twórcę, a raczej odnowiciela tej komedji improwizowanej uważają Angela Beolo (1502—1560) z Padwy, zwanego Ruzzante. Wprowadził on do niej dyalekty różnych prowincji, dając początek typom, wielającym właściwości danych miast i okolic.

W „comedia del'arte“ odnajdujemy starych znanych z atellanów. Wprawdzie, różniącując się, ogarniając coraz szersze widokrygi społeczno-polityczne, wytworzyła ona mnóstwo najrozmaitszych typów, typu te jednakże dadzą się ściągnąć do kilkunastu zasadniczych, z których głównejsze stanowią: Arlekin, dany Sannio, lokaj pocziwy, wierny, łaskomy, naiwny, a zawsze zakochany, Pantalón, pochodzący w prostej linii od Pappusa, gra rolę oszukiwanych opiekunów i ojców, zakochanych i wykpiwanych starych, wyszykiwanych sławop i jego odm

Na czerwiec!
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie
poleca książkę p. t.:
Miesiąc
Najśodsze Serca
Jezusowego
przez
O. Prokopa, Kapucyna.
Str. 450 w 16-oe.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

DRUT kolezasty cynowany do ogrodzeń
zr. 5- za 100 metrów. **Drut** do
chmieleń od zr. 20 do 18- za 100 kilo
poleca **Piotr Chrostowski**, handel żela-
zny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprze-
ciw katedry).

OBOWIE dla dam i mężczyzn polecają
S. Gabriel & J. Chlebowski, Lwów
plac Halicki 1. 3. 762

STORY na walkach samoczynnych, pło-
sienne, w pasy i gładkie, tanio poleca
A. Krzysztofowicz, Lwów, plac Halicki 1. 2.

WEZME pożyczkę 5000 zł. na nowa ka-
mienicę. Kościński, Lwów, Garnerska
25. 751

PREMIOWANE medalami tuki Niemo-
jowskiego są wszędzie do nabycia.

W HANDLU Albin Solskiego, ulica
Wałowa 11 we Lwowie, wszelkie to-
wary korzenne i mączne. Najlepsze masło
deserowe. 600

Bryndza górską
świeżą, od 1. maja, paczka lub faska 5 kilo
po złr. 2-25 sprzedaje **Żarząd dworu** Zapo-
sytyn, Brzeżany.

Za 2 zł. przerabiam, każde najmo-
wiej zniszczone materace (z po-
duszkami). Stare kołdry przyjmuję do poka-
cia, drzeli i wełniany atasy, poleca naj-
taniej **Józef Schuster**, Lwów, Kopernika 7.

18 stron propozycji małżeńskich
wraz ze wskazówkami zawierania znajomości,
wysłał pochopnym do małżeństwa urzędo-
wo konces. **Institut Mariage Company**,
Budapest Csömörstrasse 28, za nadesła-
niem 30 ct. w markach listowych (dyk-
tando zamknięte). Znakomite zwązki z
możliwością damski! Szybka, rzetelna i
skuteczna interwencja. 759

Dr. med. Czesław Stiche
ordynuje w Karlsbadzie
Kreuzgasse, Insel Rügen. 6812

NOWO OTWORZONY!
Skład farb, materyałów i chemikali
firmy 6820

L. Włodek & A. Krajewski
Lwów ul. Helmańska 1. 4.

Polecają taniej jak wszędzie **Artykuły i**
Materjały dla pp.: Malarzy pokojowych
i kościelnych, Lakierników, Stolarzy, Rze-
biarzy, Tokarzy, Słusarzy, Rusznikarzy, Sió-
dłarzy, Tapicerów, Rymarzy, Szewców,
Krawców i t. p.

Dla właścicieli domów, fabryk, go-
rzelni, browarów, zakładów, cukierni, dla
pp. Architektów, Budowniczych itd.

Zamówienia z prowincji odwrotnie.
Prosimy żądać cenników.

(Lwów Impresja Nr. 89)

Nagrodzony medalem srebrnym
na wystawie we Lwowie.

"SALUS"
nacieranie
Dr. Koszutskiego,
lekarza kobiet i dzieci

znane od 1866 roku, obecnie
stosownie do postępu nauk ule-
pszone, tamuje objawy reuma-
tyczne i reumatyzmo-nerwo-
we, bóleści ze znużenia, po
połogu itd. powstałe.

Cena za butelkę ze sposobem uży-
wania 75 ct. — Apteka Piotra Miko-
lasza. Lwów. 6735

Kredyt osobisty
od 300 złr. wyżej, aż do najwyższej sumy,
dyktownie. 6849

Pożyczki hipoteczne
pod najlepszymi warunkami załatwia **I.**
Visonka behördl. Immatr. Geldagentur,
Budapest, Aggtelekigasse.

Leopold Lityński
Lwów, Grand Hotel
poleca 6436

Farby, Lakier, Pokosty,
Pędzle i przybory malarskie,
Oliwę do świecenia i maszynową,
Gąbki, Szczotki, Zapalki,
Farbkę, Mydło, Krocmał, Szpagat
sznury do bielizny itp.

Najtańsze i najpierwsze źródła!
Codzienna wysyłka na prowincję.

Mebel żelazne
w osobnym magazy-
nie na I. piętrze.
Łóżka, łóżeczka
dziecinne,
Łóżka składane zwy-
kłe, oraz z drucia-
nemi materacami.
Materace druciane
siatkowe po złr. 12,
nowy rodzaj patent-
nowy złr. 16.
Postumenty na su-
knie i na parasole.
Umywalnie od złr. 2-50, z płytami mar-
murem od złr. 23-
Umywalnie z re-
zerworem zgrabne i praktyczne do kan-
celaryi, dla pp. lekarzy złr. 20-
Bidey
złr. 8-50, i inne wyroby obejmujące ten
zakres, w największym wyborze
poleca 5571

ANTONI HALSKI
handel towarów żelaznych
we Lwowie, plac Maryacki 1. 9.

KO szule męskie, domowa
roboty, mocne, sztuka
od 75 ct. złr. 1, 1-15,
1-30, 1-50, 1-75, 2-40,
Kucharki podwójne,
Kucharki pojedyncze,
sztyt, para 50 ct., 95 ct., złr. 1-10, 1-15,
poleca **MAKS MUELFELD**, Lwów
Rynek 1. 39.

Zamówienia z prowincji załatwia się
jak najrychlej. 6644

Ogłoszenie.
Dnia 4. czerwca br. o godzinie
1. popołudniu odbędzie się w Pała-
ciech, stacya kolejowa Tłumacz-
Pałachice 6863

Licytacya stadniny
składającej się z 20 sztuk koni, tj.
matak 3-, 2- i 1-rocznych koni, o-
raz 10 krów z obory zarodowej
pół krwi Simental.
Zarząd dóbr Pałachice.

PORTLAND CEMENT
ARNOLD WERNER
WE LWOVIE

Liszaje
suche, ropiace, i połączone z tą chorobą
tak niebezpieczne swierzbienie naskórka, leczą
pod gwarancją nawet nieuleczalne cho-
roby „Dr. Hebra's Flechtentod“. Cena
6 złr. za nadesłaną opłatą z góry, poczem
wysyłka skutecznego i bezwzględnie fran-
co bez opłaty dla St. Marien-Druggerie
Danzig (Deutschland). 6378

FARBY,
pokosty, lakiery
poleca
najstarszy dla Galicji i Bukowiny
SKŁAD FIRMY HANDLOWEJ
W. CZOPF
we Lwowie, Żółkiewska 2
założonej w r. 1843.

Pługi uniwersalne i Rajola
brony, wałce pierścieniowe oraz pierścienie
pojedyncze i części składowe celem samoist-
nego sporządzenia, jakoteż nowe patentowane
Triery Mayera, myłki do czyszczenia nasion,
sieczkarnie do ruchu ręcznego i kieratowe,
prócz tego odlewy do maszyn i budowli, żelazne okna do dachówek,
syfony kanałowe hermetycznie zamknięte, ruszta, palowiska i inne
części lane dostarcza szybko i tanio 6834

J. WYCHERA
Fabryka maszyn i odlewnia żelaza
we Lwowie, Grodecka 1. 47.
Reparacje i przebudowania konstrukcji maszyn zostają najtań-
iej i najlepiej wykonane. 6834

Lewantyny, kretony kolorowe, batysty,
zefiry i piki francuskie na suknie
poleca w wielkim wyborze 6174

Skład płócien, sztyfonów, bielizny stołowej i pościeli
ANTONI GUDIENS
Lwów, hotel Europejski, plac Maryacki 1. 4.

Fotografia dla amatorów.
Uznane, znakomite przyrzą-
dy fotograficzne sale-
nowe i podróżne, nowe
niezrównane momentalne
ręczne przyrządy tudzież
wszelkie fotograficzne przybory
poleca

A. MOLL
c. i k. nadworny dostawca
w Wiedniu, I. Tuchlauben 9.
Nanka bezpłatnie. — Na żądanie wielki ilustrowany cen-
nik. — Ten dział handlowy założony został 1854 r.

CIEPLICE TRENCZYŃSKIE.
Kąpiele siarczane od 27° do 31° R.,
na Węgrzech, w Małych Karpatach, 20
minut drogi od stacyi Tepla-Trencsin-
Teplitz. Kąpiele siarczane, basenowe i
natryskowe, w otwartym powietrzu, skuteczne
w artretyzmie, reumatyzmie, cierpie-
niach nerwowych, obwodowych i cen-
tralnych, cierpieniach skóry, obraże-
niach kości itp.
Do masażu personalny wywieszony.
Mieszkania od 50 ct. do 3 złr. za do-
bę. Lecznica, teatr, koncerty. Kuchnia wy-
kwintna. Woda do picia z górskich
źródeł. 6689
Sezon od 1. maja do końca września.

W maju i wrześniu za 3 złr. mie-
szkanie i stoł. Dyrekcya kąpielowa roz-
syła prospekt bezpłatnie. Broszura Dr.
Filipkiewicza do nabycia w cenniejszych
księgarniach.

Popierajmy przemysł krajowy!
Główny skład fabryczny
chińskiego srebra
(Nonsilbern)
grubo srebrzonego czystym srebrem
PIERWSZEJ KRAJOWEJ FABRYKI
JAKUBOWSKI & JARRA
we Lwowie, Rynek 37

poleca: Nakrycia stołowe, kuchenne,
naczynia galanterijne dla domów
prywatnych, restauracji, cukierni,
hotelu itd. — Dla kościołów i cer-
kwi: Monstrancje, relikwiarze, kie-
liczy, kadzielnice, puszki dla komu-
nikantów, Krzyże na dzitur i proce-
syjne, barki, lichtarze mosiężne,
z brzozy, złoczone i srebrzone. Pajaki
i kinkiety dla salonów i sal towa-
rzystw. — Przyjmujemy reperacje, zło-
ci i srebrzy. — Ceny fabryczne,
niskie, stałe. — Za wyroby
swoje otrzymała fabryka najwyższą
nagrodę dyplom honorowy rządowy
na Wystawie krajowej w Lu-
bawie 1894 r. — a na Wystawie bu-
dowlanej lwowskiej w 1892 medal
srebrny rządowy. 6847

Do 1. czerwca i od 1. września mieszkania tańsze o 25%.
Uzdrowisko
KRAPINA-TÖPLITZ
w Kroczy 6763

odległe o godzinę drogi od stacyi kolei „Zabok-Krapina-Töplitz“, otwarte od 1.
kwietnia do końca października. Niesłychanie silne skutki zdrowotne dochodzące do 30
i 35° R. ciepłoty. Bardzo skuteczne w gościach, reumatyzmach i tyfch następ-
stwach, w leślach nowalgiach, chorobach skórnych i przebiegu wszel-
kim ranom, w chorobie Brighia, skrzywieniach i bezwładności. Wielki basen
wspólny, separaty, wanny marmurowe, tusze. Bardzo wykwintnie urządzone ka-
piele parowe, masaż, elektryzacja, szwedzka gimnastyka. Pomiędzy kąpielą z kom-
fortem dobre i tanie. Wyborna restauracja. Niskie ceny. Stała muzyka kąpie-
lowa dostarczana z kapeli wojskowej c. i k. pułku piech. arcys. Leopolda
Nr. 63. Dalekie cienie przebieżki. Od 1. maja kursuje omnibus pocztowy między
Zabok i Töplitz. Lekarski zarząd: Dr. Paul von Oreskovic. Broszury we
wszystkich księgarniach. Prospektów i informacji udziela: Dyrekcya kąpielowa.

Dr. E. BORKOWSKI „LUX“
Fabryka, Zarząd Firmy i Kantor wysyłkowy Lwów, ul. Kościuski 5
6815
Adres telegramu: Lux Borkowski Lwów.
Srebrny medal z krakowskiej Wystawy przyrodniczo-lekarskiej 1891.
Filie i agencje w głównych miastach kraju i zagranicą.
Poleca: 1) Elektroterapia. 2) Optyka. 3) Projekcja. 4) Mechanika. 5) Maszyny za-
wodowe, fabryczne, rolnicze, do zycia, haftu i poczeszkowe. 6) Warsztaty budowy
i naprawy maszyn. 7) Fabryka i jedyną w kraju skład wszelkich aparatów, potrzeb
i przyborów do fotografowania. Specjalność: aparaty amatorskie. 8) Jedyną w mo-
nachilli fabryka i skład aparatów do projekcji: naukowe, zawodowej i rozrywkowej
(projekcja mikrograficzna i spektralna, obrazy mgliste, latarnie magiczne) ze świa-
dom Drumonda, elektrycznym, maszynowym lub naftowym. 9) Mikroskopy i narzędzia
przeznaczone naukowe (zastępowo firmy dr. C. Zeissa z Jony, Hartnacka i Dalmeyera
z Londynu). 10) Maszyny do pisania wszelkich systemów, aparaty do rozmnażania
pisma (The Cyclopedia i l'Autocopiste francis. Londyn i Paryż). Potrzeby drukarskie
i litograficzne: bronzy, farty, potrzeby biurowe, registry Shannona. 11) Kasy
ogniotrwałe. 12) Zastępowo i wyłączny skład na Galicję i Królestwo Polskie słynnego
Plynu do odplutuwania nawet najbardziej zniszczonych przedmiotów.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY I KLIMATYCZNY
IWONICZ
6753
otwiera sezon 20 maja br.

Do znanych i wypróbowanych środków leczni-
czych Iwonicza przybywają na ten sezon zabiegi hy-
dropatyczne i miesienie.
Zakład cały odwieziony a znaczna część mie-
szkań zaopatrzona w nowe meble.
W czasie od 20. maja do 20. czerwca i po 20.
sierpnia są mieszkania zakładowe znacznie tańsze i
tylko w tym okresie można uzyskać uwolnienie od
taksy zdrojowej. Lekarzem zdrojowym jest dr. Kl.
Dębicki (Lwów, Piekarska 8).
Wszelkie zgłoszenia załatwia Dyrekcya zakładu.

Od 12. kwietnia b. r. jest
taryfa kolejowa dla trans-
portu wody iwoniczkiej
znacznie zmniejszona.

Do 1. czerwca i od 1. września mieszkania tańsze o 25%.
Uzdrowisko
KRAPINA-TÖPLITZ
w Kroczy 6763

odległe o godzinę drogi od stacyi kolei „Zabok-Krapina-Töplitz“, otwarte od 1.
kwietnia do końca października. Niesłychanie silne skutki zdrowotne dochodzące do 30
i 35° R. ciepłoty. Bardzo skuteczne w gościach, reumatyzmach i tyfch następ-
stwach, w leślach nowalgiach, chorobach skórnych i przebiegu wszel-
kim ranom, w chorobie Brighia, skrzywieniach i bezwładności. Wielki basen
wspólny, separaty, wanny marmurowe, tusze. Bardzo wykwintnie urządzone ka-
piele parowe, masaż, elektryzacja, szwedzka gimnastyka. Pomiędzy kąpielą z kom-
fortem dobre i tanie. Wyborna restauracja. Niskie ceny. Stała muzyka kąpie-
lowa dostarczana z kapeli wojskowej c. i k. pułku piech. arcys. Leopolda
Nr. 63. Dalekie cienie przebieżki. Od 1. maja kursuje omnibus pocztowy między
Zabok i Töplitz. Lekarski zarząd: Dr. Paul von Oreskovic. Broszury we
wszystkich księgarniach. Prospektów i informacji udziela: Dyrekcya kąpielowa.

Do 1. czerwca i od 1. września mieszkania tańsze o 25%.
Uzdrowisko
KRAPINA-TÖPLITZ
w Kroczy 6763

odległe o godzinę drogi od stacyi kolei „Zabok-Krapina-Töplitz“, otwarte od 1.
kwietnia do końca października. Niesłychanie silne skutki zdrowotne dochodzące do 30
i 35° R. ciepłoty. Bardzo skuteczne w gościach, reumatyzmach i tyfch następ-
stwach, w leślach nowalgiach, chorobach skórnych i przebiegu wszel-
kim ranom, w chorobie Brighia, skrzywieniach i bezwładności. Wielki basen
wspólny, separaty, wanny marmurowe, tusze. Bardzo wykwintnie urządzone ka-
piele parowe, masaż, elektryzacja, szwedzka gimnastyka. Pomiędzy kąpielą z kom-
fortem dobre i tanie. Wyborna restauracja. Niskie ceny. Stała muzyka kąpie-
lowa dostarczana z kapeli wojskowej c. i k. pułku piech. arcys. Leopolda
Nr. 63. Dalekie cienie przebieżki. Od 1. maja kursuje omnibus pocztowy między
Zabok i Töplitz. Lekarski zarząd: Dr. Paul von Oreskovic. Broszury we
wszystkich księgarniach. Prospektów i informacji udziela: Dyrekcya kąpielowa.

Do 1. czerwca i od 1. września mieszkania tańsze o 25%.
Uzdrowisko
KRAPINA-TÖPLITZ
w Kroczy 6763

odległe o godzinę drogi od stacyi kolei „Zabok-Krapina-Töplitz“, otwarte od 1.
kwietnia do końca października. Niesłychanie silne skutki zdrowotne dochodzące do 30
i 35° R. ciepłoty. Bardzo skuteczne w gościach, reumatyzmach i tyfch następ-
stwach, w leślach nowalgiach, chorobach skórnych i przebiegu wszel-
kim ranom, w chorobie Brighia, skrzywieniach i bezwładności. Wielki basen
wspólny, separaty, wanny marmurowe, tusze. Bardzo wykwintnie urządzone ka-
piele parowe, masaż, elektryzacja, szwedzka gimnastyka. Pomiędzy kąpielą z kom-
fortem dobre i tanie. Wyborna restauracja. Niskie ceny. Stała muzyka kąpie-
lowa dostarczana z kapeli wojskowej c. i k. pułku piech. arcys. Leopolda
Nr. 63. Dalekie cienie przebieżki. Od 1. maja kursuje omnibus pocztowy między
Zabok i Töplitz. Lekarski zarząd: Dr. Paul von Oreskovic. Broszury we
wszystkich księgarniach. Prospektów i informacji udziela: Dyrekcya kąpielowa.

Do 1. czerwca i od 1. września mieszkania tańsze o 25%.
Uzdrowisko
KRAPINA-TÖPLITZ
w Kroczy 6763

odległe o godzinę drogi od stacyi kolei „Zabok-Krapina-Töplitz“, otwarte od 1.
kwietnia do końca października. Niesłychanie silne skutki zdrowotne dochodzące do 30
i 35° R. ciepłoty. Bardzo skuteczne w gościach, reumatyzmach i tyfch następ-
stwach, w leślach nowalgiach, chorobach skórnych i przebiegu wszel-
kim ranom, w chorobie Brighia, skrzywieniach i bezwładności. Wielki basen
wspólny, separaty, wanny marmurowe, tusze. Bardzo wykwintnie urządzone ka-
piele parowe, masaż, elektryzacja, szwedzka gimnastyka. Pomiędzy kąpielą z kom-
fortem dobre i tanie. Wyborna restauracja. Niskie ceny. Stała muzyka kąpie-
lowa dostarczana z kapeli wojskowej c. i k. pułku piech. arcys. Leopolda
Nr. 63. Dalekie cienie przebieżki. Od 1. maja kursuje omnibus pocztowy między
Zabok i Töplitz. Lekarski zarząd: Dr. Paul von Oreskovic. Broszury we
wszystkich księgarniach. Prospektów i informacji udziela: Dyrekcya kąpielowa.

Do 1. czerwca i od 1. września mieszkania tańsze o 25%.
Uzdrowisko
KRAPINA-TÖPLITZ
w Kroczy 6763

odległe o godzinę drogi od stacyi kolei „Zabok-Krapina-Töplitz“, otwarte od 1.
kwietnia do końca października. Niesłychanie silne skutki zdrowotne dochodzące do 30
i 35° R. ciepłoty. Bardzo skuteczne w gościach, reumatyzmach i tyfch następ-
stwach, w leślach nowalgiach, chorobach skórnych i przebiegu wszel-
kim ranom, w chorobie Brighia, skrzywieniach i bezwładności. Wielki basen
wspólny, separaty, wanny marmurowe, tusze. Bardzo wykwintnie urządzone ka-
piele parowe, masaż, elektryzacja, szwedzka gimnastyka. Pomiędzy kąpielą z kom-
fortem dobre i tanie. Wyborna restauracja. Niskie ceny. Stała muzyka kąpie-
lowa dostarczana z kapeli wojskowej c. i k. pułku piech. arcys. Leopolda
Nr. 63. Dalekie cienie przebieżki. Od 1. maja kursuje omnibus pocztowy między
Zabok i Töplitz. Lekarski zarząd: Dr. Paul von Oreskovic. Broszury we
wszystkich księgarniach. Prospektów i informacji udziela: Dyrekcya kąpielowa.

Do 1. czerwca i od 1. września mieszkania tańsze o 25%.
Uzdrowisko
KRAPINA-TÖPLITZ
w Kroczy 6763

odległe o godzinę drogi od stacyi kolei „Zabok-Krapina-Töplitz“, otwarte od 1.
kwietnia do końca października. Niesłychanie silne skutki zdrowotne dochodzące do 30
i 35° R. ciepłoty. Bardzo skuteczne w gościach, reumatyzmach i tyfch następ-
stwach, w leślach nowalgiach, chorobach skórnych i przebiegu wszel-
kim ranom, w chorobie Brighia, skrzywieniach i bezwładności. Wielki basen
wspólny, separaty, wanny marmurowe, tusze. Bardzo wykwintnie urządzone ka-
piele parowe, masaż, elektryzacja, szwedzka gimnastyka. Pomiędzy kąpielą z kom-
fortem dobre i tanie. Wyborna restauracja. Niskie ceny. Stała muzyka kąpie-
lowa dostarczana z kapeli wojskowej c. i k. pułku piech. arcys. Leopolda
Nr. 63. Dalekie cienie przebieżki. Od 1. maja kursuje omnibus pocztowy między
Zabok i Töplitz. Lekarski zarząd: Dr. Paul von Oreskovic. Broszury we
wszystkich księgarniach. Prospektów i informacji udziela: Dyrekcya kąpielowa.

Do 1. czerwca i od 1. września mieszkania tańsze o 25%.
Uzdrowisko
KRAPINA-TÖPLITZ
w Kroczy 6763

odległe o godzinę drogi od stacyi kolei „Zabok-Krapina-Töplitz“, otwarte od 1.
kwietnia do końca października. Niesłychanie silne skutki zdrowotne dochodzące do 30
i 35° R. ciepłoty. Bardzo skuteczne w gościach, reumatyzmach i tyfch następ-
stwach, w leślach nowalgiach, chorobach skórnych i przebiegu wszel-
kim ranom, w chorobie Brighia, skrzywieniach i bezwładności. Wielki basen
wspólny, separaty, wanny marmurowe, tusze. Bardzo wykwintnie urządzone ka-
piele parowe, masaż, elektryzacja, szwedzka gimnastyka. Pomiędzy kąpielą z kom-
fortem dobre i tanie. Wyborna restauracja. Niskie ceny. Stała muzyka kąpie-
lowa dostarczana z kapeli wojskowej c. i k. pułku piech. arcys. Leopolda
Nr. 63. Dalekie cienie przebieżki. Od 1. maja kursuje omnibus pocztowy między
Zabok i Töplitz. Lekarski zarząd: Dr. Paul von Oreskovic. Broszury we
wszystkich księgarniach. Prospektów i informacji udziela: Dyrekcya kąpielowa.

Do 1. czerwca i od 1. września mieszkania tańsze o 25%.
Uzdrowisko
KRAPINA-TÖPLITZ
w Kroczy 6763

odległe o godzinę drogi od stacyi kolei „Zabok-Krapina-Töplitz“, otwarte od 1.
kwietnia do końca października. Niesłychanie silne skutki zdrowotne dochodzące do 30
i 35° R. ciepłoty. Bardzo skuteczne w gościach, reumatyzmach i tyfch następ-
stwach, w leślach nowalgiach, chorobach skórnych i przebiegu wszel-
kim ranom, w chorobie Brighia, skrzywieniach i bezwładności. Wielki basen
wspólny, separaty, wanny marmurowe, tusze. Bardzo wykwintnie urządzone ka-
piele parowe, masaż, elektryzacja, szwedzka gimnastyka. Pomiędzy kąpielą z kom-
fortem dobre i tanie. Wyborna restauracja. Niskie ceny. Stała muzyka kąpie-
lowa dostarczana z kapeli wojskowej c. i k. pułku piech. arcys. Leopolda
Nr. 63. Dalekie cienie przebieżki. Od 1. maja kursuje omnibus pocztowy między
Zabok i Töplitz. Lekarski zarząd: Dr. Paul von Oreskovic. Broszury we
wszystkich księgarniach. Prospektów i informacji udziela: Dyrekcya kąpielowa.

Do 1. czerwca i od 1. września mieszkania tańsze o 25%.
Uzdrowisko
KRAPINA-TÖPLITZ
w Kroczy 6763

odległe o godzinę drogi od stacyi kolei „Zabok-Krapina-Töplitz“, otwarte od 1.
kwietnia do końca października. Niesłychanie silne skutki zdrowotne dochodzące do 30
i 35° R. ciepłoty. Bardzo skuteczne w gościach, reumatyzmach i tyfch następ-
stwach, w leślach nowalgiach, chorobach skórnych i przebiegu wszel-
kim ranom, w chorobie Brighia, skrzywieniach i bezwładności. Wielki basen
wspólny, separaty, wanny marmurowe, tusze. Bardzo wykwintnie urządzone ka-
piele parowe, masaż, elektryzacja, szwedzka gimnastyka. Pomiędzy kąpielą z kom-
fortem dobre i tanie. Wyborna restauracja. Niskie ceny. Stała muzyka kąpie-
lowa dostarczana z kapeli wojskowej c. i k. pułku piech. arcys. Leopolda
Nr. 63. Dalekie cienie przebieżki. Od 1. maja kursuje omnibus pocztowy między
Zabok i Töplitz. Lekarski zarząd: Dr. Paul von Oreskovic. Broszury we
wszystkich księgarniach. Prospektów i informacji udziela: Dyrekcya kąpielowa.

Do 1. czerwca i od 1. września mieszkania tańsze o 25%.
Uzdrowisko
KRAPINA-TÖPLITZ
w Kroczy 6763

odległe o godzinę drogi od stacyi kolei „Zabok-Krapina-Töplitz“, otwarte od 1.
kwietnia do końca października. Niesłychanie silne skutki zdrowotne dochodzące do 30
i 35° R. ciepłoty. Bardzo skuteczne w gościach, reumatyzmach i tyfch następ-
stwach, w leślach nowalgiach, chorobach skórnych i przebiegu wszel-
kim ranom, w chorobie Brighia, skrzywieniach i bezwładności. Wielki basen
wspólny, separaty, wanny marmurowe, tusze. Bardzo wykwintnie urządzone ka-
piele parowe, masaż, elektryzacja, szwedzka gimnastyka. Pomiędzy kąpielą z kom-
fortem dobre i tanie. Wyborna restauracja. Niskie ceny. Stała muzyka kąpie-
lowa dostarczana z kapeli wojskowej c. i k. pułku piech. arcys. Leopolda
Nr. 63. Dalekie cienie przebieżki. Od 1. maja kursuje omnibus pocztowy między
Zabok i Töplitz. Lekarski zarząd: Dr. Paul von Oreskovic. Broszury we
wszystkich księgarniach. Prospektów i informacji udziela: Dyrekcya kąpielowa.

Do 1. czerwca i od 1. września mieszkania tańsze o 25%.
Uzdrowisko
KRAPINA-TÖPLITZ
w Kroczy 6763

odległe o godzinę drogi od stacyi kolei „Zabok-Krapina-Töplitz“, otwarte od 1.
kwietnia do końca października. Niesłychanie silne skutki zdrowotne dochodzące do 30
i 35° R. ciepłoty. Bardzo skuteczne w gościach, reumatyzmach i tyfch następ-
stwach, w leślach nowalgiach, chorobach skórnych i przebiegu wszel-
kim ranom, w chorobie Brighia, skrzywieniach i bezwładności. Wielki basen
wspólny, separaty, wanny marmurowe, tusze. Bardzo wykwintnie urządzone ka-
piele parowe, masaż, elektryzacja, szwedzka gimnastyka. Pomiędzy kąpielą z kom-
fortem dobre i tanie. Wyborna restauracja. Niskie ceny. Stała muzyka kąpie-
lowa dostarczana z kapeli wojskowej c. i k. pułku piech. arcys. Leopolda
Nr. 63. Dalekie cienie przebieżki. Od 1. maja kursuje omnibus pocztowy między
Zabok i Töplitz. Lekarski zarząd: Dr. Paul von Oreskovic. Broszury we
wszystkich księgarniach. Prospektów i informacji udziela: Dyrekcya kąpielowa.

Do 1. czerwca i od 1. września mieszkania tańsze o 25%.
Uzdrowisko
KRAPINA-TÖPLITZ
w Kroczy 6763

odległe o godzinę drogi od stacyi kolei „Zabok-Krapina-Töplitz“, otwarte od 1.
kwietnia do końca października. Niesłychanie silne skutki zdrowotne dochodzące do 30
i 35° R. ciepłoty. Bardzo skuteczne w gościach, reumatyzmach i tyfch następ-
stwach, w leślach nowalgiach, chorobach skórnych i przebiegu wszel-
kim ranom, w chorobie Brighia, skrzywieniach i bezwładności. Wielki basen
wspólny, separaty, wanny marmurowe, tusze. Bardzo wykwintnie urządzone ka-
piele parowe, masaż, elektryzacja, szwedzka gim